

# KęKę, Tryb ON

4 nad ranem, niedziela, ulice są puste  
Na mieście jest jeden samochód  
Jadę nim ja  
Wstawać się nie chcę, lecz lecę  
Bo mam coś na oku  
Robię chałupy dziś w 2 województwach  
Co chwilę nerwy na 6 końcówkach  
Ekipy dobre  
Mimo to często jest problem  
I przez to wciąż muszę się wkurwiać  
Do tego płyta  
Ma być perełką  
W zalewie gówna światłem i treścią  
Codziennie pisze i myślę  
Poprawiam i kreślę  
Dlatego aż tyle mi zeszło  
Żadne półśrodki  
Każdy mój numer jest fajny i dobry  
Każdy mój album jest ważny i mocny  
I piszę już kolejne zwrotki

Czasami jednak brakuje mi tchu, z sił opadam  
Potem odpalam Tryb ON  
w dwa tygodnie pół roku nadrabiam  
i znów

jadę przez miasto  
się śpieszę, bo mam nowe plany  
zium, zuim, zuim  
oni się patrzą: o kurwa, on jest pojebany!  
on, on, on  
ciemno czy jasno – nieważne gdy jest odpalany, Tryb  
on, on, on  
światła nie gasną, latamy, zapierdalamy  
(Dawaj, dawaj, dwaj, dawaj!)  
jadę przez miasto  
się śpieszę, bo mam nowe plany  
zium, zuim, zuim  
oni się patrzą: o kurwa, on jest pojebany!  
on, on, on  
ciemno czy jasno – nieważne gdy jest odpalany, Tryb  
on, on, on  
światła nie gasną, latamy, zapierdalamy!

Wstajesz, lecisz, dajesz, nie spisz  
Praca teraz, sen po śmierci  
Zapierdalasz, wciąż się starasz, póki słońce świeci  
Nie ma ze boli jak przyjdzie energia  
Adrenalina uderza znad nercza  
Jezu, jak lubię, jak dzieje się dużo  
Stres to pobudza, gdy tryb ON napędza  
Kocham robić, przy okazji też mi hajs przychodzi  
Nigdy to nie było celem samym w sobie  
Raczej mała częścią drogi  
Nie budzi budzik, sam wstaję, sen mnie już nudzi  
Dzieciakom dać buzi, buzi  
Ulice puste bez ludzi  
Ja znowu gdzieś lecę jak głupi

Czasami jednak brakuje mi tchu, z sił opadam  
Potem odpalam Tryb ON  
w dwa tygodnie pół roku nadrabiam  
i znów

jadę przez miasto  
się śpieszę, bo mam nowe plany  
zium, zuim, zuim  
oni się patrzą: o kurwa, on jest pojebany!  
on, on, on  
ciemno czy jasno – nieważne gdy jest odpalany, Tryb  
on, on, on  
światła nie gasną, latamy, zapierdalamy

- Siemasz, słuchaj później zadzwonię, nie mogę gadać teraz. Nie mogę gadać! Dobra dobra dobra

jadę przez miasto  
się śpieszę, bo mam nowe plany  
zium, zuim, zuim  
oni się patrzą: o kurwa, on jest pojebany!  
on, on, on  
ciemno czy jasno – nieważne gdy jest odpalany, Tryb  
on, on, on  
światła nie gasną, latamy, zapierdalamy

(Dawaj, dawaj, dwaj, dawaj!)

jadę przez miasto  
się śpieszę, bo mam nowe plany  
zium, zuim, zuim  
oni się patrzą: o kurwa, on jest pojebany!  
on, on, on  
ciemno czy jasno – nieważne gdy jest odpalany, Tryb  
on, on, on  
światła nie gasną, latamy, zapierdalamy!  
On on on..